

Sygn. akt VI GC 1250/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni VI Wydział Gospodarczy, w składzie:

Przewodniczący:	SSR Justyna Supińska
Protokolant:	sekr. sąd. Dorota Moszyk

po rozpoznaniu w dniu 06 lipca 2018 roku w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. D.**

przeciwko **Towarzystwo (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwo (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda W. D. kwotę 628,53 złotych (sześćset dwadzieścia osiem złotych pięćdziesiąt trzy grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi za okres od dnia 03 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie oddala powództwo;

III. zasądza od powoda W. D. na rzecz pozwanego Towarzystwo (...) z siedzibą w W. kwotę 494,45 złotych (czteryście dziewięćdziesiąt cztery złote czterdzieści pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od powoda W. D. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 168,79 złotych (sto sześćdziesiąt osiem złotych siedemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów sądowych tymczasowo wypłaconych ze środków Skarbu Państwa;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego Towarzystwo (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 104,07 złotych (sto cztery złote siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów sądowych tymczasowo wypłaconych ze środków Skarbu Państwa.

Sygn. akt VI GC 1250/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 09 marca 2016 roku powód W. D. domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwo (...) z siedzibą w W. kwoty 1 648,20 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 1 348,20 złotych za okres od dnia 01 marca 2016 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 03 grudnia 2015 roku miała miejsce kolizja, w wyniku której uszkodzony został pojazd marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Sprawca kolizji w dacie zdarzenia posiadał umowę ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego, który

wypłacił odszkodowanie z tego tytułu w kwocie 983,40 złotych, znacznie je, w ocenie powoda, zaniżając. Powód w niniejszym procesie, po nabyciu wierzytelności, domagał się pozostałej części należnego odszkodowania stanowiącej różnicę między ustalonymi przez powoda kosztami naprawy w kwocie 2 331,60 złotych a kwotą wypłaconą już przez pozwanego (983,40 złotych).

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 25 marca 2016 roku wydanym w sprawie o sygn. akt VI GNc 1213/16 referendarz sądowy Sądu Rejonowego w Gdyni uwzględnił żądanie pozwu w całości.

W sprzeciwie od powyższego orzeczenia pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. domagał się oddalenia powództwa wskazując na brak legitymacji procesowej biernej jako, że powód nie wskazał, kto był sprawcą zdarzenia i że był on ubezpieczony u pozwanego kwestionując również wysokość kosztów naprawy ustalonych przez powoda.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 03 grudnia 2015 roku około godziny 13:10 na parkingu w pobliżu posesji numer (...) przy ulicy (...) w S. Z. L. uruchomił silnik pojazdu marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Spojrzał w lusterko po lewej stronie i nie widząc w nim żadnych obiektów ruszył pojazdem do tyłu.

Z. L. wykonując ten manewr uderzył tyłem swojego pojazdu w zderzak pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkadzając go w ten sposób, że doszło do rozdzielenia dolnego lewego skrajki nakładki zderzaka przedniego i odwarstwienia lakieru w miejscu styku z błotnikiem przednim lewym i uszkodzenia lewego reflektora.

Pojazd marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie został uszkodzony.

opinia biegłego sądowego J. Z. – k. 157-183 akt, uzupełniająca pisemna opinia biegłego sądowego J. Z. – k. 217-222 akt, uzupełniająca ustna opinia biegłego sądowego J. Z. – protokół rozprawy z dnia 06 lipca 2018 roku – k. 217-222 akt (zapis obrazu i dźwięku 00:01:42-00:21:53), częściowo zeznania świadka Z. L. – protokół rozprawy z dnia 20 września 2017 roku przed Sądem Rejonowym w Kartuzach – k. 139-140 akt

Z. L. został ukarany za nieprawidłowe cofanie mandatem karnym, który przyjął.

notatka policyjna – w aktach szkody – k. 56 akt

Sprawca szkody ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwo (...) z siedzibą w W.

częściowo zeznania świadka Z. L. – protokół rozprawy z dnia 20 września 2017 roku przed Sądem Rejonowym w Kartuzach – k. 139-140 akt, wydruk z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego – k. 87 akt

Poszkodowany właściciel pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) M. F. zawarł z (...) spółką akcyjną z siedzibą w W. umowę zlecenia bezpośredniej likwidacji szkody przez ten zakład ubezpieczeń.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wypłacił tytułem odszkodowania kwotę 983,40 złotych przyjmując stawki za prace naprawcze w kwocie 49 złotych netto oraz uwzględniając cenę nieoryginalnego reflektora.

umowa zlecenie – w aktach szkody – k. 56 akt, decyzja – w aktach szkody – k. 56 akt, kalkulacja naprawy – w aktach szkody – k. 56 akt

Pojazd marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był wykorzystywany do praktycznej nauki jazdy i wielokrotnie ulegał różnym uszkodzeniom. Były one naprawiane, jednakże nie zawsze przy użyciu części oryginalnych.

zeznania świadka M. F. – protokół rozprawy z dnia 29 marca 2017 roku – k. 91-92 akt (zapis obrazu i dźwięku 00:06:26-00:12:08)

W dniu 23 lutego 2016 roku poszkodowany M. F. zawarł z W. D. umowę przelewu wierzytelności przysługującej poszkodowanemu z tytułu ubezpieczenia OC sprawcy szkody z dnia 03 grudnia 2015 roku ubezpieczonego w Towarzystwo (...) z siedzibą w W..

umowa cesji wierzytelności – k. 6 akt

W dniu 06 marca 2016 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. wystawił W. D. fakturę numer (...) na kwotę 369 złotych brutto tytułem wykonania kalkulacji naprawy pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), z terminem płatności do dnia 05 kwietnia 2016 roku.

faktura – k. 11 akt, kalkulacja naprawy – k. 7-10 akt

W grudniu 2015 roku zakłady naprawcze z terenu powiatu (...) wykonywały naprawy stosując stawki w kwocie 80-180 złotych netto za roboczogodzinę prac blacharsko – mechanicznych i w kwocie 80-200 złotych netto za roboczogodzinę prac lakierniczych.

Celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 03 grudnia 2015 roku wynosiły kwotę 1 611,93 złotych brutto, przy uwzględnieniu stawek za prace blacharsko – mechaniczne i lakiernicze w kwocie odpowiednio 95/95 złotych netto za roboczogodzinę tych prac oraz przy uwzględnieniu ceny reflektora lewego jako części jakości PJ.

opinia biegłego sądowego J. Z. – k. 157-183 akt, uzupełniająca pisemna opinia biegłego sądowego J. Z. – k. 217-222 akt, uzupełniająca ustna opinia biegłego sądowego J. Z. – protokół rozprawy z dnia 06 lipca 2018 roku – k. 217-222 akt (zapis obrazu i dźwięku 00:01:42-00:21:53)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wymienionych dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony w toku postępowania, których zarówno autentyczność, jak i prawdziwość w zakresie twierdzeń w nich zawartych, nie budziła wątpliwości Sądu, a zatem brak było podstaw do odmowy dania im wiary, tym bardziej, że nie były one kwestionowane w zakresie ich mocy dowodowej przez żadną ze stron. Pozostałe dokumenty dołączone do akt nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie wnosiły do sprawy nowych i istotnych okoliczności.

Sąd wziął pod uwagę również oświadczenia stron uwzględniając je jednakże w takim jedynie zakresie, w jakim nie były one kwestionowane przez stronę przeciwną.

Odnosząc się do zeznań świadka M. F., to Sąd zważył, że świadek nie pamiętał szczegółów przedmiotowej kolizji i jej przebiegu i jedynie, co Sąd uwzględnił, lakonicznie podał, że pojazd po każdej szkodzie był naprawiany, przy czym naprawa wykonywana była w różnych zakładach naprawczych, a świadek nie interesował się, jakiego rodzajami części jest ona dokonywana.

Odnosząc się natomiast do zeznań świadka Z. F., to Sąd uznał je za niewiarygodne w zakresie, w jakim świadek zeznawał, że nie doszło do kolizji jego pojazdu z pojazdem marki T. (...) numerze rejestracyjnym (...) i uszkodzenia tego pojazdu przez jego pojazd. Sąd miał tu przede wszystkim na uwadze, że świadek był uczestnikiem zdarzenia i w jego interesie było umniejszenie swojej roli w doprowadzeniu do kolizji, a jednocześnie to świadek został ukarany mandatem karnym, który przyjął jako sprawca kolizji. Jakkolwiek Sąd zgodnie z treścią art. 11 k.p.c. związany jest jedynie prawomocnym wyrokiem skazującym, to uznać jednak trzeba, że sprzeczne z logiką byłoby, gdyby świadek nie poczuwając się do bycia sprawcą kolizji oraz uszkodzenia pojazdu T. (...) numerze rejestracyjnym (...) mandat taki jednakże przyjął, nic nie stało przecież na przeszkodzie, ażeby świadek odmówił przyjęcia mandatu, a sprawę rozstrzygnął Sąd. Świadek jednocześnie w swoich zeznaniach określał przedmiotową kolizję jako „zderzenie z pojazdem nauki jazdy”, co stanowi zdaniem Sądu w istocie przyznanie przez świadka, że do zetknięcia się tych

pojazdów doszło i to mimo podnoszonej przez świadka okoliczności braku uszkodzeń w jego pojeździe, czego przyczynę wyjaśnił w swojej opinii biegły sądowy.

Dokonując rozstrzygnięcia kwestii spornych w niniejszej sprawie Sąd oparł się na opinii biegłego sądowego z zakresu naprawy i eksploatacji pojazdów silnikowych oraz ich wyceny, bezpieczeństwa ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych J. Z.. Biegły sądowy w zakresie zakreślonym tezą dowodową rzeczowo i wyczerpująco wyjaśnił okoliczności mające istotne znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, z uwagi na charakter okoliczności spornych. Sąd w całości uwzględnił opinię biegłego sądowego odnośnie przebiegu zdarzenia, albowiem została ona sporządzona przez osobę posiadającą wiadomości specjalne w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych, a zatem uprawnioną do przeprowadzania badań i sporządzania opinii danego rodzaju. Nadto opinia ta została wykonana w sposób rzetelny i obiektywny, zgodnie z zasadami wiedzy fachowej i wymogami przewidzianymi w kodeksie postępowania cywilnego, na podstawie wnikliwej analizy dokumentacji zebranej w aktach.

Biegły sądowy na podstawie akt sprawy, w tym akt szkody oraz w oparciu o symulację komputerową odtworzył, uwzględniając zeznania uczestników zdarzenia oraz zakres uszkodzenia pojazdu marki T. (...), jak również okoliczność braku uszkodzeń pojazdu marki C. (...), przebieg zdarzenia z dnia 03 grudnia 2015 roku wskazując, że materiał dowodowy nie daje podstaw, żeby sprzeciwić się przyjęciu, że Z. L. po uruchomieniu silnika pojazdu marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i spojrzeń w lusterko po lewej stronie, nie widząc w nim żadnych obiektów, ruszył pojazdem do tyłu uderzając tyłem swojego pojazdu w przedni zderzak znajdującego się za nim pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkadzając go w ten sposób, że doszło do rozdzielenia dolnego lewego skraju nakładki zderzaka przedniego i odwarstwienia lakieru w miejscu styku z błotnikiem przednim lewym i uszkodzenia lewego reflektora. Biegły sądowy wskazał również, że niebezpieczną sytuację na drodze stworzył kierujący pojazdem marki C. (...) przez to, że nie zachował szczególnej ostrożności i niewłaściwie obserwował drogę za jego pojazdem korzystając jedynie z lewego lusterka, brak jest zaś podstaw do przyjęcia, ażeby kierujący pojazdem marki T. (...) przyczynił się do zaistnienia zdarzenia. Z powodu braku uszkodzeń pojazdu marki C. (...) nie można stwierdzić, czy uszkodzenia pojazdów korelują ze sobą i z całą pewnością powstały w tym zdarzeniu, nie można jednak tego wykluczyć. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie zawiera fotografii, które pozwoliłyby zidentyfikować, kto był producentem i jaki był numer katalogowy reflektora lewego pojazdu marki T. (...) oraz czy uszkodzone w tym pojeździe części zostały wymienione, a jeśli tak, to na jakie.

W ocenie biegłego sądowego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 03 grudnia 2015 roku wynosiły kwotę 1 900,07 złotych brutto, przy uwzględnieniu stawek za prace blacharsko – mechaniczne i lakiernicze w kwocie odpowiednio 95/95 złotych netto za robocizogodzinę tych prac oraz przy uwzględnieniu ceny reflektora lewego jako części oryginalnej jakości Q oraz kwotę 1 611,93 złotych przy uwzględnieniu stawek za prace blacharsko – mechaniczne i lakiernicze w kwocie odpowiednio 95/95 złotych netto za robocizogodzinę tych prac i przy uwzględnieniu ceny reflektora lewego jako części jakości PJ.

Pismem procesowym z datą w nagłówku „dnia 23 lutego 2018 roku” (k. 193 akt) pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wskazał, że biegły sądowy odwołuje się do licznych domniemań w zakresie przyczyn i skutków zdarzenia z dnia 03 grudnia 2015 roku oraz sam przyznaje, że uzasadnione wątpliwości budzą okoliczności tego zdarzenia, które nie pozwalają na bezwzględne przyjęcie, że do zdarzenia pojazdów nie doszło. Nadto biegły sądowy zdaniem pozwanego nietrafnie wskazuje, że zderzenie się pojazdów zostało odebrane przez kierującego pojazdem marki C. (...) jako uderzenie dłonią w szybę. Pozwany wskazał, że hipotetyczne założenia oraz dywagacje biegłego sądowego nie mogą stanowić punktu wyjścia dla ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych, gdyż istnieje realne ryzyko dokonania sprzecznych z rzeczywistym stanem ustaleń.

Pismem procesowym z datą w nagłówku „dnia 21 lutego 2018 roku” (k. 195 akt) powód W. D. zakwestionował kalkulację kosztów naprawy uwzględniającą ceny reflektora lewego jako części jakości Q albo jakości PJ wskazując, że pojazd w dacie szkody był pojazdem trzyletnim i brak jest dowodów na okoliczność, że przed szkodą z dnia 03 grudnia 2015 roku pojazd ten miał wymieniany fabryczny oryginalny element w postaci reflektora.

W odpowiedzi na powyższe w uzupełniającej opinii biegły sądowy wskazał, że w niniejszym przypadku poszkodowany M. F. wskazywał, że doszło do kontaktu pojazdów, a pojazd marki C. (...) uderzył w stojący pojazd marki T. (...). Przy kontakcie pojazdów jak w tym przypadku, czyli gdy jeden z pojazdów stoi, a drugi z pojazdów porusza się ze znikomą prędkością, a do tego kierujący trzyma nogę na pedale sprzęgła – jak powinno być w czasie cofania – zdarzenia pojazdów często nie powodują powstania śladów, które potwierdzałyby wzajemny kontakt kolidujących pojazdów. Brak zatem śladów kolizji w pojeździe marki C. (...) przy relatywnie małych uszkodzeniach pojazdu marki T. (...) nie może stanowić dowodu ani na nieprawdziwość stwierdzenia poszkodowanego, że pojazdy kolidowały ze sobą ani na prawdziwość twierdzenia kierowcy pojazdu marki C. (...), że nie doszło do kontaktu pojazdów.

Biegły sądowy wskazał również, że w złożonych zeznaniach świadek Z. L. wyraźnie wskazywał „ten pojazd, z którym miałem zderzenie, to był samochód nauki jazdy”, co wskazuje na przyznanie przez świadka, że doszło do kontaktu pojazdów i jednocześnie z materiałów sprawy nie wynika, że poszkodowany M. F. uderzył ręką w szybę pojazdu marki C. (...).

Odnosząc się do zarzutów strony powodowej biegły sądowy wskazał, że z kalkulacji (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. wynikało, że do przywrócenia stanu poprzedniego uwzględniono zamiennik reflektora. Jednocześnie nie wynikało, że ubezpieczyciel argumentował użycie takiego zamiennika jedynie możliwością obniżenia kosztów naprawy. Zgromadzona w sprawie dokumentacja fotograficzna nie pozwala przeciwstawić się zasadności użycia zamiennika w celu przywrócenia stanu pojazdu z przed szkody, na zdjęciu reflektora nie widać logo producenta tego reflektora i biegły sądowy nie ma możliwości ustalenia, czy uszkodzony reflektor logo takie posiadał.

Biegły sądowy wskazał, że w jego ocenie stwierdzeniem nieoryginalności reflektora było uwzględnienie przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela ceny takiego reflektora w kalkulacji kosztów naprawy, zaś powód nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność, że w przedmiotowym pojeździe zamontowany był przed szkodą oryginalny reflektor. Biegły sądowy wskazał, że uwzględnienie przez niego w kalkulacji naprawy ceny zamiennika nie wynikało z przyjęcia, że zasadne jest naprawienie szkody zamiennikiem w miejsce części oryginalnej.

Pismem procesowym z datą w nagłówku „dnia 17 maja 2018 roku” (k. 230 akt) powód W. D. ponownie zakwestionował kalkulację kosztów naprawy uwzględniającą ceny reflektora lewego jako części jakości Q albo jakości PJ i domagając się dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego.

W uzupełniającej ustnej opinii biegłego sądowego złożonej na rozprawie w dniu 06 lipca 2018 roku biegły sądowy J. Z. wskazał, że na fotografii przedstawiającej uszkodzony reflektor nie znajdują się elementy pozwalające na ustalenie, kto jest producentem reflektora. W kalkulacji naprawy sporządzonej przez ubezpieczyciela uwzględniony został zamiennik, zaś ubezpieczyciel nie uzasadniał tej okoliczności faktem, że mimo że uszkodzona część jest oryginalna można obniżyć koszt naprawy przy użyciu zamiennika. Również właściciel pojazdu nie twierdził, że w jego pojeździe są wyłącznie części oryginalne. Biegły sądowy wskazał, że w kalkulacji ubezpieczyciela oznaczenie literowe I znajdujące się przy części wskazuje, że uszkodzona była część nieoryginalna, w przeciwnym razie nie byłoby takiego oznaczenia i wskazany byłby inny numer katalogowy.

Postanowieniem z dnia 06 lipca 2018 roku wydanym na rozprawie Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego, uznając, że nie stanowi podstawy do dopuszczania dowodu z opinii innego biegłego sądowego okoliczność niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Specyfika dowodu z opinii biegłego polega bowiem m. in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez Sąd dopuszczony, to opinii dodatkowego biegłego sądowego można żądać jedynie w razie potrzeby. Orzecznictwo sądowe wskazuje, że potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzwiku konkluzji opinii (tj. w niniejszym przypadku – przyjęcia przez biegłego sądowego, że uszkodzony reflektor był częścią nieoryginalną wobec czego w kalkulacji naprawy należy uwzględnić cenę takiej części zamienniczej, a nie części jakości O lub Q), lecz być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowej opinii. W przeciwnym bowiem razie Sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowolająca, co jest niedopuszczalne.

Postanowieniem z dnia 29 marca 2017 roku Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań powoda W. D., albowiem powód mimo prawidłowego wezwania nie stawiał się na rozprawę i nie usprawiedliwił swojej nieobecności.

W ocenie Sądu powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

W niniejszej sprawie powód W. D. domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwo (...) z siedzibą w W. kwoty 1 648,20 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 1 348,20 złotych za okres od dnia 01 marca 2016 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu tytułem zapłaty pozostałej kwoty odszkodowania za naprawę pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 03 grudnia 2015 roku.

Kierując zarzuty przeciwko żądaniu pozwu pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. podnosił brak legitymacji procesowej biernej jako, że powód nie wskazał, kto był sprawcą zdarzenia i że był on ubezpieczony u pozwanego oraz kwestionował również wysokość kosztów naprawy ustalonych przez powoda.

Posiadanie przez strony legitymacji czynnej i biernej w procesie jest przesłanką zasadniczą, od której istnienia uzależniona jest możliwość uwzględnienia powództwa, a jej brak, zarówno w postaci czynnej, jak i biernej, prowadzi do wydania wyroku oddalającego powództwo. Mając zatem powyższe na względzie, zarzut strony pozwanej w przedmiocie braku legitymacji po jego stronie należało rozstrzygnąć w pierwszej kolejności, uznając ten zarzut za niezasadny.

Wskazać należy, że legitymacja procesowa to uprawnienie do poszukiwania ochrony prawnej w konkretnej sprawie, przy czym literatura przedmiotu rozróżnia legitymację procesową czynną i bierną. Pierwsza z nich dotyczy strony powodowej i oznacza uprawnienie do wszczęcia i prowadzenia procesu, druga zaś dotyczy strony pozwanej i uzasadnia występowanie w procesie w charakterze pozwanego. Legitymacja procesowa jest więc uprawnieniem konkretnego podmiotu (legitymacja czynna) do występowania z konkretnym roszczeniem przeciwko innemu oznaczonemu podmiotowi (legitymacja bierna) wypływające z prawa materialnego.

Jak wynikało ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym z informacji z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (k. 87 akt), oraz zeznań świadka Z. L., świadek ten – sprawca kolizji kierujący pojazdem marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w dniu zdarzenia, tj. w dniu 03 grudnia 2015 roku, posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w Towarzystwo (...) z siedzibą w W. dotyczące tego pojazdu. Jednocześnie, jak wynikało ze zgromadzonych dokumentów, w tym umowy zlecenia z dnia 17 grudnia 2015 roku, szkoda wynikająca z tego zdarzenia była likwidowana przez (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. w ramach tzw. bezpośredniej likwidacji szkody.

W tym miejscu wskazać należy, że istotą bezpośredniej likwidacji szkody jest usługa likwidacji szkody w pojeździe klienta z ubezpieczenia OC sprawcy szkody ubezpieczonego w innym zakładzie ubezpieczeń. Likwidacja szkody tzw. bezpośrednia polega na tym, że na podstawie umowy zlecenia zawartej z poszkodowanym, ubezpieczyciel poszkodowanego ustala sprawcę określonej szkody komunikacyjnej, rozmiar i wysokość tej szkody i wypłaca świadczenie równe temu, jakie przysługuje poszkodowanemu z polisy OC sprawcy. Po wypłacie tego świadczenia, w związku z zawartą umową zlecenia i przelewem wierzytelności, ubezpieczyciel występuje z roszczeniem o zwrot wypłaconej kwoty do zakładu ubezpieczeń sprawcy. Powyższe działania wyczerpują stosunek zobowiązaniowy wynikający z zawartej umowy zlecenia celem bezpośredniej likwidacji szkody. W pozostałym zakresie tj. w odniesieniu do dalszych roszczeń podnoszonych przez poszkodowanego w związku z jego niezadowoleniem z wysokości przyznanego i wypłaconego odszkodowania pozostaje droga sądowa w tradycyjnym trybie, gdzie powództwo winno być już skierowane przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy zdarzenia. Ryzyko bowiem niezadowolenia z wysokości i sposobu ustalenia odszkodowania obciąża poszkodowanego, a źródłem i podstawą dalszych roszczeń odszkodowawczych jest polisa między sprawcą zdarzenia a jego ubezpieczycielem, czyli w niniejszej sprawie pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W.. (...) bezpośredniej likwidacji szkody ma na celu jedynie uproszczenie i przyspieszenie procesu likwidacji szkody z korzyścią dla poszkodowanego. Nie oznacza to jednak, że ubezpieczyciel

– zleceniobiorca (w niniejszej sprawie (...)) spółka akcyjna z siedzibą w W.) odpowiada w całości za powstałą szkodę, skoro sprawca zdarzenia ubezpieczony był w innym zakładzie ubezpieczeń, który ponosi pełną odpowiedzialność za powstałą szkodę na zasadach ogólnych.

Mając na uwadze powyższe uznać należało, że pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. ponosi odpowiedzialność za skutki uszkodzenia w wyniku kolizji z dnia 03 grudnia 2015 roku pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych wiążącej go ze sprawcą szkody.

W związku z treścią zeznań świadka Z. L. kwestionujących jego sprawstwo w uszkodzeniu powyższego pojazdu, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego w tym zakresie i dzieląc słuszność założeń i wniosków biegłego sądowego, oparł się na tej części opinii w całości ustalając, że świadek Z. L. po uruchomieniu silnika pojazdu marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i spojrzaniu w lusterko po lewej stronie, nie widząc w nim żadnych obiektów, ruszył pojazdem do tyłu uderzając tyłem swojego pojazdu w przedni zderzak pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkadzając go w ten sposób, że doszło do rozdzielenia dolnego lewego skrajnika nakładki zderzaka przedniego i odwarstwienia lakieru w miejscu styku z błotnikiem przednim lewym i uszkodzenia lewego reflektora. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że świadek w swoich zeznaniach niespójnie wskazywał na „zderzenie na parkingu, bo jakiś innych wypadków nie kojarzę”, „ten samochód, z którym miałem zderzenie, to był samochód nauki jazdy” oraz jednocześnie, że „uważam, że ja nawet tego samochodu nie dotknąłem, ponieważ mój samochód nie miał żadnych śladów”. W ocenie Sądu powyższe wskazuje na przyznanie przez świadka, że doszło do kontaktu obu pojazdów, zaś jak wyjaśnił biegły sądowy przy kontakcie pojazdów jak w przedmiotowym przypadku, czyli gdy jeden z pojazdów stoi, a drugi z pojazd porusza się ze znikomą prędkością, a do tego kierujący trzyma nogę na pedale sprzęgła – jak powinno być w czasie cofania – zdarzenia pojazdów często nie powodują powstania śladów, które potwierdzałyby wzajemny kontakt kolidujących pojazdów. Brak zatem śladów kolizji w pojeździe marki C. (...) przy relatywnie małych uszkodzeniach pojazdu marki T. (...) nie może stanowić dowodu ani na nieprawdziwość stwierdzenia poszkodowanego, że pojazdy kolidowały ze sobą ani na prawdziwość twierdzenia kierowcy pojazdu marki C. (...), że nie doszło do kontaktu pojazdów.

Sąd miał też na uwadze, że w interesie świadka jako uczestnika zdarzenia było umniejszenie swojej roli w doprowadzeniu do kolizji, a jednocześnie to świadek został ukarany mandatem karnym, który przyjął jako sprawca kolizji. Jakkolwiek Sąd, jak już wskazano wcześniej, zgodnie z treścią art. 11 k.p.c. związany jest jedynie prawomocnym wyrokiem skazującym, to uznać jednak trzeba, że sprzeczne z logiką byłoby, gdyby świadek nie poczuwając się do bycia sprawcą kolizji oraz uszkodzenia pojazdu T. (...) numerze rejestracyjnym (...) mandat taki jednakże przyjął, nic nie stało przecież na przeszkodzie, ażeby świadek odmówił jego przyjęcia, a sprawę rozstrzygnął Sąd.

Jak również wynikało z opinii biegłego sądowego niebezpieczną sytuację na drodze stworzył kierujący pojazdem marki C. (...) przez to, że nie zachował szczególnej ostrożności i niewłaściwie obserwował drogę za jego pojazdem korzystając jedynie z lewego lusterka, brak jest zaś podstaw do przyjęcia, ażeby kierujący pojazdem marki T. (...) przyczynił się do zaistnienia zdarzenia.

Wobec powyższego w ocenie Sądu przyjąć należało, że sprawcą uszkodzenia pojazdu marki T. (...) numerze rejestracyjnym (...) jest Z. L., który naruszył art. 23 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 roku, poz. 1260 ze zmianami), zgodnie z którym przy cofaniu należy ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności: sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia oraz upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda (w razie trudności w osobistym upewnieniu się kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby). Jednocześnie jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 lutego 2015 roku (sygn. akt III KK 343/14) brak jest zapisu, że ciężący na wykonującym manewr cofania obowiązek obserwowania jezdni sprowadza się wyłącznie do momentu poprzedzającego przystąpienie do wykonywania tego manewru. Kierujący pojazdem ma obowiązek obserwowania jezdni, zarówno przed przystąpieniem do wykonania tego manewru, jak i cały czas w czasie jego trwania aż do zakończenia, zaś każda interpretacja zawężająca ten okres obserwacji jest

nieuprawniona. Co więcej, obowiązek ustąpienia pierwszeństwa ma moc wiążącą niezależnie od tego, czy pojazd poruszający się z pierwszeństwem przestrzega zasad bezpieczeństwa, w tym porusza się z dozwoloną administracyjnie prędkością, czy też ją przekracza.

Zasada odpowiedzialności pozwanego jako ubezpieczyciela sprawcy przedmiotowej szkody jest uregulowana w ramach treści art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Źródłem odpowiedzialności sprawcy jest z kolei treść art. 436 § 2 k.c., który stanowi, iż w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody, wymienione w art. 435 k.c. osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych, czyli na statuowanej przez treść art. 415 k.c. zasadzie winy. W ramach obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego ubezpieczyciel zobowiązuje się do wypłaty odszkodowania, jakie sprawca szkody komunikacyjnej zobowiązany jest zapłacić poszkodowanemu. Poszkodowany może natomiast dochodzić roszczeń z tego tytułu bezpośrednio od ubezpieczyciela sprawcy szkody. Odpowiedzialność ubezpieczyciela wobec poszkodowanego jest więc rozpatrywana w kategoriach odpowiedzialności deliktowej, a jej zakres zależy od zakresu odpowiedzialności sprawcy szkody.

Podstawowe znaczenie dla ustalenia wysokości szkody, a tym samym zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, będzie miała zatem treść art. 361 § 2 k.c., ustanawiającego zasadę pełnej kompensacji szkody oraz treść art. 363 § 1 k.c., zgodnie z którym naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru dokonanego przez poszkodowanego, poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej bądź przywrócenie stanu poprzedniego.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku w sprawie o sygn. akt III CZP 32/03 (Monitor Prawniczy 2004/2/81) odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Uwzględnieniu podlegają jednak tylko takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu istniejącego przed wyrządzeniem szkody przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego.

Zgodnie z przyjętą linią orzecznictwa poszkodowanemu przysługuje prawo zastosowania przy naprawie części nowych i oryginalnych. Użycie nowych części do naprawy uszkodzonego w wyniku kolizji samochodu nie prowadzi do zwiększenia jego wartości, chyba że chodzi o wymianę takich uszkodzeń, które istniały przed wypadkiem albo ulepszeń w stosunku do stanu przed kolizją (tak Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 05 listopada 1980 roku, sygn. akt III CRN 223/80, OSNC 1981 /10/186 oraz z dnia 20 października 1972 roku, sygn. akt II CR 425/72, OSNC 1973/6/111). Także w wyroku z dnia 20 listopada 1970 roku (sygn. akt II CR 425/72, OSNCP Nr 6/1973, poz. 111) stwierdzono, że w wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego, osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których to wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy.

Jak wskazał biegły sądowy zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy, w tym fotografie uszkodzonego pojazdu i kalkulacja ubezpieczyciela, nie dają podstaw do przyjęcia, że przed kolizją z dnia 03 grudnia 2015 roku w pojeździe marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zamontowany był lewy reflektor jako część oryginalna jakości O, nie sposób bowiem ustalić na tej podstawie producenta tej części. Przyjęcia takiego założenia nie uzasadnia również podnoszona przez powoda okoliczność, że pojazd w chwili zdarzenia był pojazdem trzyletnim. Sąd miał bowiem na uwadze, że pojazd ten był wykorzystywany do praktycznej nauki jazdy, co niewątpliwie skutkuje wielością uszkodzeń kolizyjnych, które jak wynika z doświadczenia życiowego często dotyczą właśnie strefy uszkodzonej w niniejszym przypadku, a więc zderzaków i reflektorów. Wskazać też należy, że z zeznań poszkodowanego M. F. wynikało, że mimo wieku pojazdu, nie jest on serwisowany w autoryzowanej stacji obsługi pojazdów, że jest wprawdzie po każdej kolizji naprawiany, ale w rozmaitych zakładach naprawczych i za pomocą różnej jakości części, skoro jak świadek wskazał „nie wnika, jakimi częściami pojazd jest naprawiany”. Zwrócić też należy uwagę, że odczytany przebieg

przedmiotowego pojazdu wynosił w spornym okresie ponad 200 000 kilometrów, co uwzględniając jego wiek sugeruje znaczne wyeksploatowanie tego pojazdu. Wreszcie jak wskazał biegły sądowy z kalkulacji (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. wynikało, że do przywrócenia stanu poprzedniego przedmiotowego pojazdu uwzględniono zamiennik reflektora i że zawarte w kalkulacji ubezpieczyciela oznaczenie literowe I znajdujące się przy tej części wskazuje, że uszkodzona była część nieoryginalna, w przeciwnym razie nie byłoby takiego oznaczenia i wskazany byłby inny numer katalogowy.

Podzielając słuszność założeń i wniosków biegłego sądowego w tym zakresie w ocenie Sądu zasadne było uwzględnienie w kosztach naprawy pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkodzonego w wyniku kolizji w dniu 03 grudnia 2015 roku – z powyższych względów – ceny reflektora w jakości PJ, powód bowiem wbrew ciężącemu na nim obowiązкови dowodowemu nie wykazał, że bezspornie w chwili zdarzenia w przedmiotowym pojeździe część ta (reflektor) była częścią oryginalną jakości O.

Z ustaleń biegłego sądowego wynikało, że w grudniu 2015 roku zakłady naprawcze z terenu powiatu (...) wykonywały naprawy stosując stawki w kwocie 80-180 złotych netto za roboczogodzinę prac blacharsko – mechanicznych i w kwocie 80-200 złotych netto za roboczogodzinę prac lakierniczych, a zatem niewątpliwie stawka za prace naprawcze zastosowana przez ubezpieczyciela (w kwocie 49 złotych netto) nie była stawką rynkową. W tej sytuacji zasadne było uwzględnienie w kalkulacji kosztów naprawy stawki w wysokości przyjętej przez powoda, tj. w kwocie 95 złotych netto, albowiem miała ona charakter stawki rynkowej.

Mając na względzie powyższe uznać należało, że celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 03 grudnia 2015 roku wynosiły kwotę 1 611,93 złotych brutto, przy uwzględnieniu stawek za prace blacharsko – mechaniczne i lakiernicze w kwocie odpowiednio 95/95 złotych netto za roboczogodzinę tych prac oraz przy uwzględnieniu ceny reflektora lewego jako części jakości PJ.

Odnosząc się do żądania kwoty 300 złotych tytułem zwrotu kalkulacji kosztów naprawy pojazdu, to w judykaturze akcentuje się, że konkretne okoliczności sprawy winny decydować w każdym przypadku, czy poniesienie kosztów ekspertyzy prywatnej na etapie przedprocesowym było obiektywnie uzasadnione i konieczne, stanowiąc element dochodzonej sądownie szkody (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 roku, sygn. akt III CZP 24/2004). Koszty poniesione przez poszkodowanego tytułem sporządzenia prywatnej opinii są zasadne w sytuacji, gdy pozwane towarzystwo odmawia zaspokojenia roszczenia poszkodowanego, który decyduje się w celu obrony swoich uzasadnionych interesów na wykonanie prywatnej opinii, o ile znajduje to później potwierdzenie w przeprowadzonych dowodach w sprawie. W przedmiotowej sprawie działający w ramach odrębnej umowy bezpośredniej likwidacji szkody z poszkodowanym jego ubezpieczyciel ustalił wartość szkody, jednakże nie sposób uznać, że nie zgodził się z nią poszkodowany, który po otrzymaniu decyzji o wysokości przyznanego mu odszkodowania nie kwestionował jego wysokości, nie odwoływał się od tej decyzji, a jedynie dokonał zbycia pozostałej części wierzytelności na rzecz powoda.

Wskazać przy tym należy, że kosztorys naprawy został sporządzony w dniu 06 marca 2016 roku, a zatem już po nabyciu wierzytelności od poszkodowanego, co nie pozwala przyjąć, ażeby sporządzenie takiego kosztorysu nastąpiło na jego zlecenie. Jednocześnie wskazać należy, że powód jest podmiotem gospodarczym zajmującym się w sposób profesjonalny dochodzeniem należności z tytułu odszkodowań od ubezpieczycieli, wobec czego nie sposób przyjąć, że nie posiadał fachowej wiedzy, aby zweryfikować poprawność przedstawionej przez ubezpieczyciela kalkulacji i wyliczonego odszkodowania, zwłaszcza że podstawowa działalność powoda obejmuje działalność związaną z oceną ryzyka i szacowaniem strat. Co więcej, niewątpliwie jeszcze przed zawarciem umowy przelewu wierzytelności powód, by skalkulować cenę zakupu tej wierzytelności, podjął czynności zmierzające do oszacowania wartości tej wierzytelności. Wreszcie wskazać należy, że dochodzone przez powoda koszty kalkulacji naprawy nie zostały poniesione przez poszkodowanego, lecz co najwyżej przez powoda, przy czym przedłożona faktura z adnotacją o zapłacie należności do dnia 05 kwietnia 2016 roku, nie może stanowić w sprawie dowodu na okoliczność rzeczywistego poniesienia tych wydatków. W tym zakresie zatem powództwo jako niezasadne i nieudowodnione podlegało oddaleniu w oparciu o treść art. 6 k.c. a contrario.

Reasumując, z tytułu przedmiotowej szkody likwidowanej na podstawie umowy zlecenia z (...) spółką akcyjną z siedzibą w W. w ramach tzw. bezpośredniej likwidacji szkody, poszkodowanemu wypłacono odszkodowanie w kwocie 983,40 złotych brutto, a zatem pozwany ubezpieczyciel sprawy szkody Towarzystwo (...) z siedzibą w W. jest zobowiązany do zapłaty pozostałej części odszkodowania, tj. kwoty 628,53 złotych i w tym zakresie żądanie pozwu było zasadne, wobec czego w punkcie I wyroku Sąd na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z 361 k.c. i art. 363 k.c. oraz art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 roku, poz. 473) zasądził powyższą kwotę wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi za okres od dnia 03 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (wartość odszkodowania w kwocie brutto nie była kwestionowana przez pozwanego reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika).

Uznając zaś dalej idące żądanie pozwu za niezasadne z przyczyn wskazanych wyżej, Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku na podstawie powyższych przepisów stosowanych a contrario.

O kosztach procesu Sąd orzekł jak w punkcie III wyroku zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów określoną w art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c.

W niniejszej sprawie powód wygrał sprawę w 38,13%, a pozwany w 61,86%. Koszty poniesione przez powoda wyniosły 2 300 złotych (opłata od pozwu – 83 złotych, koszty zastępstwa procesowego – 1 200 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 złotych, wykorzystana zaliczka na poczet kosztów wynagrodzenia biegłego sądowego w kwocie 1 000 złotych). Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły 2 217 złotych (koszty zastępstwa procesowego – 1 200 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 złotych, wykorzystana zaliczka na poczet kosztów wynagrodzenia biegłego sądowego w kwocie 1 000 złotych).

Powodowi zatem należy się zwrot kosztów procesu w kwocie 876,99 złotych (38,13% z kwoty 2 300 złotych), zaś pozwanemu – w kwocie 1 371,44 złotych (61,86% z kwoty 2 217 złotych). Po skompensowaniu obu powyższych kwot powód powinien zwrócić pozwanemu kwotę 494,45 złotych, którą Sąd zasądził na jego rzecz w punkcie III wyroku.

W punktach IV oraz V wyroku na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 roku, poz. 300) Sąd nakazał ściągnąć odpowiednio od powoda i pozwanego kwoty 168,79 złotych i 104,07 złotych tytułem zwrotu kosztów wynagrodzenia biegłego sądowego wypłaconych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa (w części nie pokrytej zaliczką).

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. (...)

SSR Justyna Supińska

Gdynia, dnia 18 lipca 2018 roku